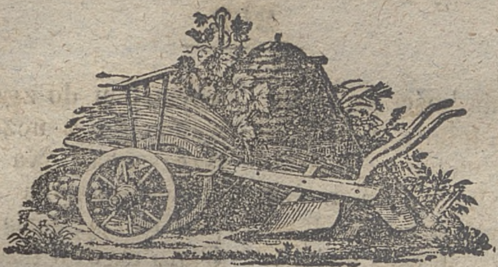
Rok IIIci. Nr. 51.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę czwartą Adwentu*, dnia 22. Grudnia 1839.

Religia.

Święty Szczepan, pierwszy męczennik.

(*Dokończenie.*)

Święty Szczepan był pierwszym, co za naukę ukrzyżowanego i znów zmartwychwstałego Iezusa Chrystusa krew swoię przelał; był pierwszym, co za Iego przykładem okrutną śmiercią wysłużył sobie wieniec chwały niebieskiéy; ztąd go też Kościół boży Arcymęczennikiem nazywa. Śmierć tego Dyakona ma wiele podobieństwa do śmierci Chrystusowéy. Iezus przed skonaniem modlił się do Oyca niebieskiego za swoich morderców: „Oycze! daruy im, bo nie wiedzą, co czynią; Szczepan błagał Boga za tych, co go kamienowali: „Panie! nie poczytay im tego za grzech.“ Iezus zawołał głosem wielkim na krzyżu: „Oycze, w ręce Twoie oddaię Ducha moiego;“ Szczepan podobnież zawołał: „Panie Iezu! przyimiy Ducha moiego.“ Iezusa ukrzyżowano za to, że swoie poselstwo od Oyca przedwiecznego słowem i czynem udowodnił; Szczepana ukamienowano, że słowem i czynem świadczył o Iezusie. Iezus od swego narodu był ukrzyżowany; Szczepana ukamienowali ci, co Iezusa krzyżowali, a którym on to ukrzyżowanie iako zbrodnię naywiększą na oczy wyrzucał. — Podług świadectwa Pisma świętego, był święty Szczepan mężem pełnym łaski bożéy i Ducha świętego. — Czystego tylko serca ludzie są przybytkiem Ducha św., im się On tylko udziela i na nich tylko zlewa dary swoie w obfitości. Oni tylko iuż w tém życiu, ieżeli nie patrzą się oczyma na chwałę bożą, iak Szczepan święty, to iéy wewnętrznie doznaią, ziednoczeni z Bogiem czystém i nieskażoném sumieniem. Dla tego to powiedział Zbawiciel: „błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądaią.“ Postępowanie świętego Szczepana powinno być wzorem dla prawowiernego Katolika. Potrzeba, aby każdy tak się obchodził ze swymi nieprzyiaciółmi, oszczercami i prześladowcami, iak ten mąż sprawiedliwy; bo mścić się za urazy, iest to znieważenie godności chrześciańskiéy; prawdziwém zaś iéy wywyższeniem przed Bogiem i ludźmi, iest ich darowanie. Oddawaycie dobrem za złe, a niechay nikt nie zna, co to iest wet za wet. „Kochaycie nieprzyiacioły wasze, czyńcie dobrze tym, co was nie nawidzą, a módlcie się za tych, co was prześladuią i czernią, abyście się stali dziećmi waszego Oyca, który iest w niebiesiech.“

Trzeciego Sierpnia obchodzi Kościół

nasz pamiątkę znalezienia kości świętego Szczepana. Pewien Kapłan, imieniem Lucyan, opisał nam ie w liście, o którym, że iest prawdziwy, żaden z dawnych pisarzy kościelnych i Oyców Kościoła nie powątpiewa. Kości świętego Szczepana, przez długi czas zostawały w ukryciu; dopiero w piątym wieku po Chrystusie znaleziono ie w Kafargamali, nie daleko Ierozolimy, i to w ten sposób: roku czterechsetnego piętnastego, dnia trzeciego Grudnia, o godzinie dziewiątéy wieczorem, wspomniony Lucyan, Kapłan w Kafargamali, pilnuiąc według zwyczaiu naczyń świętych, zasnął w świątyni. Naraz budzi się i spostrzega poważnego starca, nadzwyczayněy piękności, z siwą brodą, w kosztownym białym ubiorze, ze złotą laseczką w ręku, który się do niego zbliża, i zawoławszy nań trzykroć po imieniu, rozkazuie mu udać się do Ierozolimy do tamecznego Biskupa Iana i powiedzieć mu, aby przybył i otworzył groby, w których się iego i innych sług bożych znayduią kości, ażeby przez to wielu doznało miłosierdzia pańskiego. Lucyan zapytał go o nazwisko. Iestem Gamaliel, nauczyciel świętego Pawła, odpowiedział starzec. Ku wschodniéy stronie spoczywa święty Szczepan, którego Żydzi za bramą zachodnią ukamienowali. Ciało iego, nienaruszone od ptaków i dzikich zwierząt, leżało bez pogrzebu cały dzień i noc. Na móy rozkaz wzięli ie wierni nocą i zanieśli do mego mieszkania, gdziem ie pochował. Nikodem, co do Iezusa w nocy był przyszedł, znayduie się tam w drugiéy trumnie. Gdy go Żydzi, iako przywiązanego ucznia Chrystusowego z pośród siebie wykluczywszy, wypędzili z Ierozolimy, przyiąłem go do siebie i zatrzymałem do zgonu. Po śmierci pochowałem go z uczciwością obok świętego Szczepana. Na tém samém mieyscu pochowałem syna mego Abidasza, który przedemną, maiąc lat dwadzieścia, umarł. Ciało iego w trzeciéy spoczywa trumnie, co wyżéy stoi. Tam i mnie pogrzebiono. Etua, żona moia, i Semeliasz, móy naystarszy syn, że nie chcieli uwierzyć w Iezusa, na inném mieyscu są pochowani, które się Kafarsemalias nazywa. — Lucyan nie wspomniał nazaiutrz nikomu o tém widzeniu, bo się obawiał, aby go za łatwowiernego lub oszusta nie poczytano; ale postanowił przekonać się dokładnie o prawdziwości iego; poszcząc tedy i modląc się, oczekiwał dalszych widzeń. I w rzeczy saméy w następuiący piątek pokazał mu się ów starzec w téy saméy postawie, co dawniéy, i nalegał nań, aby uczynił, co mu zalecił. Przytém dał mu poznać zasługi wspomnionych Świętych, pod obrazem czterech koszyczków, które mu pokazał, a z których trzy były złote, a czwarty srebrny. Dwa złote napełnione były białemi, a ieden czerwonemi różami; czwarty zaś koszyk pełen był szafranu, wydaiącego nayprzyiemnieyszy zapach. Gdy się Lucyan zapytał, coby te koszyki znaczyły, odpowiedział Gamaliel: „Nasze to są kości. Czerwone róże oznaczaią świętego Szczepana, który przy wniyściu do grobu spoczywa, drugi koszyczek znaczy świętego Nikodema, który się przy drzwiach znayduie; srebrny zaś koszyk oznacza mego syna Abidasza, który niezmazawszy swéy niewinności, umarł.“ To powiedziawszy, zniknął. — W trzecim tygodniu znowu pokazał się Lucyanowi Gamaliel i wyrzucaiąc mu iego nieposłuszeństwo, dodał: że znalezienie kości iego i kości innych sług bożych, położy koniec suszy,

która wówczas panowała. Lucyan przeląkł się i obiecał natychmiast posłuszeństwo. Udał się zatem do Ierozolimy i opowiedział Biskupowi rzecz całą. Rozpłakał się Ian z radości i polecił mu szukanie kości owych Świętych, zapewniaiąc go, że ie zapewne przy swoim Kościele pod kupą kamieni znaydzie. Tegóż samego zdania był i Lucyan, i skoro wrócił do domu, wezwał mieyscowych Chrześcian do pomocy. Gdy kopać zaczęto, nadszedł pewien pobożny zakonnik, imieniem Migecyusz, i rzekł do Lucyana: pokazał mi się Gamaliel i kazał ci powiedzieć, że naprożno w tém mieyscu szukać będziecie kości Świętych, bo tak do mnie mówił: złożono nas tu wprawdzie w czasie pogrzebu i te kamienie przeznaczono na znak smutku; szukaycie iednak gdzie indzie, na mieyscu, co się Debatalia zowie. Słowa te utwierdziły tém bardziéy Kapłana w przekonaniu, że widzenia iego były prawdziwe. Udał się tedy z robotnikami na oznaczone mieysce i znaleziono trzy trumny z napisem na kamieniu: Cheliel, Nikodem, Gamaliel, Abidasz. Pierwsze dwa imiona są syryiskie i znaczą to samo, co Szczepan, (Stephanus, uwieńczony), Nicodemus, (Zwycięzcą ludu). Większą część kości świętego Szczepana przeniesiono na dniu dwudziestym szóstym Grudnia do Ierozolimy w obecności trzech Biskupów: Iana z Ierozolimy, Eutoniusza ze Sebasty i Eleuteryusza z Iericha, i ztąd to rok rocznie Kościół boży obchodzi uroczystość tego męczennika, w tym samym dniu; reszta świętych kości pozostała w Kafargamali; rocznicę zaś znalezienia świętego Szczepana święci na dniu trzecim Sierpnia, zapewne dla tego, że w tym dniu poświęcono pierwszy Kościół pod imieniem świętego Szczepana, może w Ankonie, gdzie się znayduią relikwie (szczątki) onegoż. — Gdy po odkopaniu otworzono trumnę świętego Szczepana, dał się uczuć bardzo przyiemny zapach. Siedmdziesiąt trzech chorych uzyskało swe zdrowie wówczas i deszcz rzęsisty zwilżył spragnioną ziemię.

Rozmaitości.

O gorączce zgniłéy i iéy leczeniu.

(*Dokończenie.*)

4. Trzeba obmywać całe ciało chorego raz lub dwa razy na dzień wodą z octem, lub octem samym, wodą z wódką, winem samém, lub przegotowaném z rumiankiem, melissą, miętą lub szałwią. Obmywania takowe nie powinny być ciepłe, ale chłodnawe, albo całkiem zimne. Można ich śmiało używać wtenczas nawet, gdy iuż plamy na skórze się znayduią, a po każdem obmyciu wytrzeć sucho chorego, aby się nie zaziębił.

5. Póki chory nie ma osłabiaiącéy biegunki, która bez wiedzy iego ziawia się, trzeba mu dawać codzień kilka razy enemę z rumianku z iedną lub dwiema łyżkami octu, a w większéy słabości, ze szałwii, z białem winem zmieszanéy. Te enemy nie maią być ciepłe, lecz chłodne.

Gdy nastanie biegunka, która bez wiedzy chorego odbywa się, trzeba mu dawać czerwone wino samo lub z napoiem iego zmieszane. Podczas takowéy biegunki, brzuch zwykł się wydymać nakształt bębna. W takim razie maczaią się chusty w zimném lub tylko letniém winie, a złożonemi w kilkoro brzuch się okłada. W niedostatku wina używa się wódki z octem.

Drugie złe, zdarzaiące się w téy chorobie iest odleżenie się w mieyscach na dłuższe i ciągłe uciśnienie wystawionych, a szczególniéy na krzyżu dostaią chorzy brudnéy, sinéy skóry, a potém otwartych zgniłych wrzodów, które głęboko się zakradaią, powyższe napadaią kości, wielki ból sprawuią i łatwo w gangrenę przechodzą. Łatwiéy iest uniknąć takowego odleżenia, aniżeli ie uleczyć, gdy nastąpi. Gdy skóra na grzbiecie, łytkach, lub łopatkach, które to mieysca w długiéy chorobie często przeglądać należy, pocznie przybierać kolor szary, siny, marmurkowy; chory nie powinien więcéy leżeć na tych mieyscach. Trzeba go inaczéy ułożyć, albo gdy to niepodobna, podłożyć pod prześcieradło miękkie poduszki, skórki królicze, zaięcze, lub inne miękkie futro, gdzie takowe przypadaią mieysca, albo zapobiegać im w inny sposób, n. p. przez podkładkę wypchaną włosami końskiemi, aby więcéy uciskane nie były. Nadto zmieniona skóra obmywa się często źimną wodą, octem z wódką, źimnem winem, przegotowanem wprzódy z rumiankiem i liściem szałwii, z sokiem cytrynowym. Stawia się codzień naczynie ze świeżą źimną wodą pod łóżko chorego. Ieżeli chory iuż się odleżał, lub gdy nie można było temu zapobiedz, trzeba zbolałe mieysce lub wrzód wymywać codzień ostudzonym wywarem kory łozowéy i obwiązać maścią ze świeżego niesolonego masła, kamfory i troszki ałunu, posmarowaną na szarpiie, dobrze ią przywięzuiąc opaską. Wszystkie rany i otwarte mieysca, zwykły w gorączkach zgniłych przechodzić łatwo w gangrenę; z tego więc względu nie trzeba używać wezykatoryi, albo ie tylko tak długo, iak synapizmy, trzymać, aby nie naciągaiąc pęcherzy, skórę tylko zarumieniły.

Przed czterdziestu laty zalecano w pismach zagranicznych na zgniłą gorączkę piwne młodzie. Weź, pisano, co godzinę, lub co dwie godziny, stołową łyżkę młodzi, rozpuść w piwie lub wodzie, i wypiy, i powtarzay to przez dwadzieścia cztery godziny, a możesz być pewnym ozdrowienia.

Lekarstwo na biegunkę prośiąt.

Gdy prośięta źreć zaczynaią, czy to źimą, czy latem, i źrą, co dopadną, gdy mokro leżą, lub w dnie dżdżyste bywaią na dwór wypuszczane, dostaią biegunki, która ie bardzo niszczy i zabiia niekiedy. Skuteczném na to lekarstwem ma być: zamiast zwyczaynego pokarmu daie im się przez trzy lub cztery dni ciągle gotowany groch i przytém cokolwiek do picia.

Za grzechem idzie kara.

Wiesz co braciszku, rzekł Grześ do Bartka, póydźmy dzisiay sadowemu na śliwki. Nie dał się długo prosić koleszka, bo był wielki ladaco i szkódnik. Po wieczerzy zakradli się zniemacka do ogrodu i wleźli na drzewa. Ledwo pare śliwek urwali, posłyszał ich sadowy. Chcąc ich podeyść, zbliżał się z cicha; zmiarkowali oni pismo nosem, i nie czekaiąc iego przybycia, pozeskakiwali z drzewa. Grześ uszedł; ale Bartek padłszy na ziemię, złamał sobie nogę.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. *Borowicz*.)